

Odra Opole walczy o utrzymanie w I lidze. Wybrałem się na jej mecz z Wigrami, które już tę walkę przegrały. To było spotkanie z kategorii tych, które jak wygrasz, to wszyscy powiedzą, że tak musiało być, ale jak się potkniesz, to kibice nie zostawią na tobie suchej nitki. Odra wymęczyła skromne zwycięstwo po bramce Arkadiusza Piecha, który zdobył ją już w 3. minucie. To kolejne spotkanie, w którym zastosowano obostrzenia pandemiczne.



Mecz rozgrywano od godziny 16.00. Tego dnia był spory upał, stąd spotkanie to nie rozrywano w jakimś porywającym tempie. W I połowie gra Odry podobała mi się. Szybko zdobyła bramkę, a potem stworzyła kilka sytuacji bramkowych, ale żadnej nie wykorzystała. Opolanie byli często przy piłce, którą spokojnie rozgrywali wymieniając wiele pytań. Po przerwie gra Odry „siadła”. Udało się stworzyć sytuacje, ale już nie było widać panowania na boisku. Piłkarze Wigier

kilkukrotnie zagrozili bramce Mateusza Kuchty. W ostatnich minutach zespół Odry ewidentnie grał na dowiezienie jednobramkowego zwycięstwa. Udało się to i jest to najważniejsze. Obiektywnie patrząc, to spotkanie było dość słabe. Trzeba jednak pamiętać, że grał ostatni zespół z trzecim od końca.

Na stadionie nadal obowiązywały obostrzenia związane z koronawirusem. Jako fotoreporter mogłem robić zdjęcia z trybun, a nie z pozycji murawy.. Wchodząc na stadion wszyscy musieli mieć maseczki. Nie wolno siedzieć koło kogoś bez niej. Można ją zdjąć siedząc w pewnej odległości od innych. Ludzi denerwowały barierki pomiędzy sektorami, które ustawiono na drodze wokół korony stadionu. Po meczu otwarto wiele bram, żeby nie było tłoku przy opuszczaniu obiektu.

Dzięki temu zwycięstwu Odra wydostała się ze strefy spadkowej, ale ma nad nią tylko jeden punkt przewagi. Przed nią jeszcze trzy mecze, z tego dwa na wyjazdach, w tym na boisku lidera. Będzie ciężko, ale ostatnio opolanie grają dobrze na obcych boiskach.

{morfeo 506}

Więcej zdjęć na przegladligowy.com [TUTAJ](#)